

Solorz bierze PAK

Zygmunt Solorz-Żak przejął Embud, który należał do Elektrimu. Embud ma akcje Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin (PAK). Za 40 mln zł właściciel Polsatu zyskał więc wpływ na elektrownię wartą 20 razy więcej.

Michał Śliwiński

michal.sliwinski@parkiet.com

Wczoraj Elektrim poinformował, że spółka Inwestycje Polskie przejęła od niego udziały Embudu. Były zabezpieczeniem pożyczki. Inwestycje Polskie należą do Zygmunta Solorza-Żaka.

Elektrownia za 40 mln zł

Elektrim przyznał, że nie wywiązywał się ze zobowiązań wobec wierzyciela. Jednak jedyny termin zwrotu pożyczki od Inwestycji, o jakim informował, to 21 października. Czy roszczenie stało się wcześniej wymagalne? Jeśli tak, to dlaczego?

Giełdowa spółka pożyczyła rok temu 40 mln zł na wykup akcji pracowniczych PAK-u. Nie jest jasne, ile dokładnie papierów elektrowni jest w posiadaniu Embudu. – Na pewno chodzi o większość tych walorów, jak miał Elektrim (42% – przyp. red.) – mówi nam Piotr Nurowski, prezes Elektrimu.

Nieoficjalne informacje wskazują, że Z. Solorz-Żak mógł uzyskać kontrolę nawet nad 40% akcji elektrowni. Jej wartość można szacować – biorąc pod uwagę transakcje prywatyzacyjne w

branży i moce wytwórcze zakładu – na ok. 1 mld zł.

To wymóg formalny

Miesiąc temu PAK dostał kredyt (227 mln euro od banków, 224 mln zł od NFOŚiGW) na kontynuację budowy nowego bloku energetycznego o mocy 460 MW. – Przeniesienie akcji PAK-u, które były w Embudzie, to wymóg formalny. Musiał być spełniony, aby elektrownia dostała finansowanie. Tego wymagały banki – twierdzi prezes Elektrimu. Nie wyjaśnił, dlaczego.

Co na to Skarb Państwa, który nadal ma 50% walorów PAK? – Ministerstwo Skarbu Państwa ustosunkuje się do tej transakcji najwcześniej w piątek – odpowiada Agnieszka Dłuska, z działu komunikacji MSP. Minister skarbu

musi ustalić, czy przeniesienie papierów odbyło się zgodnie z umową prywatyzacyjną.

Co ma z tego Elektrim?

Warszawski holding jest kontrolowany przez Z. Solorza-Żaka. Po przejęciu Embudu to właściciel Polsatu stał się inwestorem strategicznym w PAK-u. Co to oznacza dla Elektrimu? Ze skonsolidowanych raportów zniknie ponad 1,7 mld zł przychodów oraz wyniki, jakie wypracowuje elektrownia (w ubiegłym roku było to blisko 100 mln zł straty w związku z amortyzacją Elektrociepłowni Konin, ale w tym roku mają być już zyski). Dlaczego Elektrim zgodził się na taki ruch? – To nasza obrona przed obligatariuszami, którzy mogliby położyć rękę na akcjach PAK-u – twierdzi P. Nurowski.

Obligacje już wymagalne

Elektrim jest winny obligatariuszom ok. 450 mln euro. – Jesteśmy oburzeni. Jest to kolejne działanie Elektrimu, mające na celu wyprowadzenie znaczącego majątku ze spółki po niższej cenie – mówi Kamila Górecka, rzecznik obligatariuszy. – Już przeniesienie udziałów PAK-u na Embud było działaniem mającym na celu wyprowadzenie kapitału z Elektrimu. W szczególności stanowiło obciążenie warunku restrukturyzacji obligacji – wyjaśnia. W związku z naruszeniem przez Elektrim warunków porozumienia, obligacje zostały wczoraj postawione w stan natychmiastowej wymagalności. Dodatkowo zaczęły narastać odsetki w wysokości 9% w skali roku. ■

